

NOWA GAZETA PODLASKA

TYGODNIK SPOŁECZNY, OŚWIATOWY, GOSPODARCZY I POLITYCZNY.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 6. — KONTO P. K. O. NR. 60.200.
ADMINISTRACJA CZYNNĄ 12—15 CODZ. REDAKCJA—13—14 CODZ., WTORKI I PIĄTKI 13—15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

STANOWISKO POLSKI W RODZINIE NARODÓW

Ostatnie wybory do rady Ligi Narodów okazały się sprawdzianem znaczenia Polski na gruncie międzynarodowym.

Jeżeli sobie przypomnimy czasy konferencji ambasadorów z r. 1918 przy regulowaniu mapy Europy, te z łaski i ze względów osobistych wpływów wystawiane w przedpokojach wielkich ludzi, naszych, bożej łaski, delegatów, oraz oplakane dla nas rezultaty teje konferencji, to widzimy jak wzrasta wpływ Polski na politykę międzynarodową. Szlachetna myśl orędzia Wilsona, pogrzebana zakulisowemi knowaniami naszych „serdecznych przyjaciół”, wskrzeszona orężnym czynem Marszałka Piłsudskiego—dzięki systematycznej pracy rządu przez swe placówki zagraniczne, uświadomiła mężom stanu Europy realne znaczenie i wartość głosu Polski. Doszła Polska do tego wyniku dzięki swej systematycznej pracy, taktowi i rezerwie. Ostrożna polityka Polski, jej wypróbowany pacyfizm, jej wielkie zasługi około dobra Europy uwydatniają się coraz więcej.

Przez ostatnie wybory Polska wchodzi na dalszych 6 lat do rady Ligi Narodów, głos jej będzie ważki i będzie słuchany. Wprawdzie Liga Narodów znalazła się w stadium przesilenia, lecz reorganizacja jej, która musi nastąpić w treści, w jej metodach pracy, w jej ustroju realniejszej demokracji, da jej zastrzyk świeżej krwi, której Lidze potrzeba. Dobra Polska zachowywała się dyskretnie w łonie Ligi Narodów, pracując nad umocnieniem swego wpływu i znaczenia, lecz osiągnąwszy tak wielki sukces, nastają czasy, by Polska okazała więcej inicjatywy, która by odmłodziła radę Ligi Narodów przez ożywienie tej akcji i skierowanie umysłów pierwszorzędnych na najważniejsze zagadnienia o zasięgu światowego znaczenia. Państwo, które zajmie się reorganizacją Ligi Narodów, dokona wielkiego czynu i oczyści instytucję rodziny narodów z atmosfery zatechłej, która ją dusi. Byłby to wielki sukces o dużym znaczeniu

dla ludzkości, tak znikającej i tak trwającej w bezradności, bo wszyscy oglądają się na zbawcze pomysły Ligi Narodów. Polsce nadarza się taka sposobność już zaraz, bo tak zwane sprawy mniejszościowe zajmą znowu uwagę Ligi Narodów. Rada Ligi w tych wielkich czasach dla ludzkości nie powinna brać na stoł obrad drobiazgow podsuwanych przez narody, których nastawienie zmierza ku dokuczeniu drugim i unikaniu konstruktywnych prac pokojowych. Wszak Niemcy wnosząc na porządek obrad sprawy urojonych krzywd mniejszościowych znowu gardlują poło, aby wprowadzać zamęt w Polsce, żeby przez podniecanie chorobliwych ambicji jednostek wprowadzać stan wrzenia, któryby nie dopuszczał do mocarstwowego krystalizowania się Polski. Na tem polu Polska ma wiele materiału do inicjatywy, która by zmierzała do uspokojenia mniejszości w Polsce i w świecie wogóle.

Okazuje się, że państwa światowe mają zaufanie do Polski, kiedy na 52 głosujących państw, Polska została wybrana do Rady Ligi Narodów 48 głosami, podczas gdy Meksyk otrzymał 47 głosów, a Czechosłowacja 46. Trzeba się wglębić w wymowę tych cyfr i ich zestawienie, żeby ocenić doniosłość sukcesu Polski w rodzinie Narodów. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, jak donoszą depesze, rozległy się huczne oklaski, a mężowie stanu, reprezentujący swe narody w Lidze, serdecznie gratulowali sukcesu Polski jej przedstawicielowi w osobie ministra Zaleskiego. Jest to więc sukces wielki. Dziś wyczuwa się już w atmosferze rodziny Narodów przyjazne nastroje dla Polski, a nie jakąś litość lub klepanie nas po plecach,—wyczuwa się, iż istnieje świadomość o naszej realnej wartości i potędze. Dowodem tego jest choćby zaproszenie Polski do Londynu na konferencję rozbrojeniową czterech mocarstw.

To jest najmilszy i największy sukces sfer kierujących naszą nawa państwową.

W.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI Związku Międzykomunalnego w Siedlcach

UL. PIŁSUDSKIEGO NR. 6. — TELEFON 261.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w najdrobniejszych kwotach na najwyższe oprocentowanie, wydaje pożyczki, dyskontuje weksle, przyjmuje dokumenty na inkaso i przeprowadza wszelkie czynności bankowe.

WSZELKIE ZOBOWIĄZANIA K. K. O. PORĘCZONE SĄ
CAŁYM MAJĄTKIEM ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO.

K. K. O.

Państwowe znaczenie Związku Strzeleckiego.

Witając Zjazd Związku Strzeleckiego Prezes Bloku Bezpartyjnego, były Premier, a przedewszystkiem jeden z najdawniejszych, najbardziej i najposłuszniej oddanych Komendantowi jego żołnierzy W. Sławek nawiązał do dawnych wspomnień i tradycji Zw. Strzeleckiego.

„Blisko 20 lat temu mówił Sławek — Istniała w Strużach na Podkarpaciu szkoła strzelecka, komendantem szkoły był Józef Piłsudski. Jego zastępcą Kazimierz Sosnowski, Komendantem oddziału Mieczysław Trojanowski.

Gdy kompanja strzelecka jednolicie umudrowana w płócienne tanie mundury, podczas ulewnej deszczu wychodziła na ćwiczenia, Sosnowski nie mogąc powstrzymać radości, chwycił mnie pod ramię i mówił: — Patrz, mamy wreszcie wojsko.—

Nie była to siła wielka liczebnie, lecz była wielka duchem swoich zamierzeń. Była wielką gotowością wydobycia z siebie takiego wysiłku, jakiego wymagał postawiony sobie cel“.

Oto historyczny dzisiejszego Związku Strzeleckiego wywód. A jeżeli zważyć, że oddział w płóciennych drelichach wyprowadzał się historycznie ze straszliwych zmagañ narodu w okresie insurekcji 31-go, 63-go roku, a ponadto wiązał się z temi wspomnieniami niemi najgłębszego rozumienia wielkości Ojczyzny, Ojczyzny Honoru, wolą niezłomną walki aż do zwycięstwa, rozumiałem się stanie, jak wielkie zadania ciąży na dzisiejszym Związku Strzeleckim skoro pragnie on tradycji Związku w zmienionych warunkach Polski niepodległej wiary dochować.

Stwierdzić tedy należy przedewszystkiem, że cel, który Związek sobie dzisiaj stawia, ściśle z dawniej tradycji wypływa: Walka o Niepodległość skończona, nieprędko za ukończone uznać można będzie Niepodległości ugruntowanie i utrwalenie. W tych paru słowach mamy już nanizaną historyczną więź, jak i wskazany wielki cel pracy Związku Strzeleckiego.

Czynne przygotowanie się do obrony Niepodległości na wypadek, gdyby ktokolwiek odważył się wolności naszej grozić oto nasze istotne zadanie.

Dlatego też istnieje ścisła łączność pomiędzy Związkiem, i armją, a nawet w całym szeregu zagadnień objętych ogólnym pojęciem przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego, praca Zw. Strzel. po przez Komendę Główną podlega instrukcjom władz wojskowych. Związek Strzelecki spełnia funkcje organizacji przedpoborowego przysposobienia wojskowego; co więcej w chwili obecnej jest już właściwie jedyną organizacją, która to prawo posiada, czy też obowiązek ten musi spełnić.

Jeżeli się zważy, że 110.705 strzelców posiada odznaki strzeleckie, 313 odznak lucznych, na ogólną ilość strzelnic w Polsce Związek strzel. posiada 131, własnych boisk 236 i korzysta z 1422 obcych, że Związek Strzelecki w prz szkoleniu wojskowym i zawodach sportowych zajmuje poczytne miejsce, to jasnym jest, że nowy polak nie zapomniał swojej wiekowej historii, że krew rycerstwa w nowych warstwach powołanych do życia już w okresie Polski porzoborowej nie mniej wartko, niżli ongiś płynie.

Ale rozważając sprawę Zw. Strzel., musimy stwierdzić, że zagadnieniem centralnym, jaki stoi przed Związkiem, jest wytworzenie w duszach jego członków poczucie wielkości celów, którym każda praca Zw. Strzel. służy, entuzjazmu wewnętrznego, wpływającego z poczucia tej wielkości.

Chłopak w siermiędze, czy też młody strzelec — robotnik winien w Związku znaleźć uzupełnienie

swojego codziennego życia. Chwila, gdy on, jako strzelec spręży się na bacność przy dźwiękach hymnu narodowego, powinna stać się dla niego niezapomnianym trwałym wzruszeniem. Polska powinna być mu ołtarzem najdroższym. Służba Polsce powinna być mu budzącą jego radość wewnętrzną.

Związek Strzelecki wtedy tylko dopełni swojego zadania, gdy strzelec każdy zrozumie, że w życiu codziennem musi być pracy pionierem, w służbie żołnierskiej rozsądnikiem narodowego patosu.

Franciszek Paschalski.

Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny.

Na krótko przed wojną, kiedy cesarz Niemiec Wilhelm II zwiadał Szwajcarję, zwrócił się z zapytaniem: „Jest Was 100 tysięcy, cóż więc zrobić gdy poszlę na Was milion moich żołnierzy?“ „Každy z nas wystrzeli tylko 10 razy odrzekł spokojnie szwajcar“.

Niewiadomo czy anegdota ta jest prawdziwą. W każdym razie fakt jest, że w czasie wojny światowej Niemcy nieraz mieli ochotę przekroczyć granicę szwajcarską, za każdym jednak razem wstrzymała ich obawa nie skalistych gór, lecz celnych strzałów ukrytych.

Dawniej miasto, które chciało być bezpieczne przed niespodziewanym napadem rabusia wznosiło wysokie mury. Dziś najsilniejsze nawet mury, czy twierdze nie obronią kraju przed napadem wroga. Jedyną obroną nowoczesną, to celność strzałów wszystkich mieszkańców krajów.

W Tygodniu Obrony Narodowej, w czasie od 16.X. do 23.X. uczynimy rachunek sumienia: czy zdolni jesteśmy tworzyć Ojczyznę ten — jedynie niezawodny — mur obrony. Tu niepomogą frazesy, deklamacje o miłości Ojczyzny, żadne wygodne samospokojenia: „Jakoś to będzie“. Spójrzmy prawdzie w oczy, i zaglądamy w głąb własnego sumienia odpowiedzmy sobie szczerze na pytania: Czy potrafimy w razie potrzeby oddać tych kilka celnych strzałów?

Odpowiedzmy nie słowem, lecz czynem. W dniu 16 — 23. X. b. r. organizuje Związek Strzelecki, jako główny kierownik i organizator sportu strzeleckiego w Polsce, dzięki wytrwałej pracy, którego liczba czynnie uprawiających sport strzelecki urosła w ciągu kilku lat z setek na dziesiątki tysięcy. Wielkie strzelanie pod wezwaniem „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny“. W dniu tem wszystkie strzelnice całej Polski otwarte będą dla obywateli, którzy zechcą swą niezłomną wolę obrony granic państwa zadokumentować dziesięciu celnymi strzałami. W dniu tym każdy prawy obywatel, bez względu na wiek, zajęcie, czy płeć zgłosi się na najbliższej strzelnicy i uiściwszy skromną opłatę pokrywającą tylko koszt amunicji odda swych „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny“.

Strzały te oddamy z broni polskiej, polską amunicją, ażeby silniej jeszcze zadokumentować, że do obrony kraju nie potrzeba nam cudzej pomocy i że ufni we własną siłę i własną niezłomną wolę potrafimy każdemu wrogowi stawić czoła. Od obywatelstwa tego uchylić się nie wolno nikomu. Polski kraj, otoczony licznymi pożądaniami na ziemię nasze spoglądającymi wrogami, liczy na każdego z nas. Ten kogo zabraknie w szeregu, wzmocnia siłę wroga, staje się więc jego sprzymierzeńcem.

Spełnimy więc wszyscy nasz obowiązek. Niech setki tysięcy celnie ostrzelanych w dniu 16 i 23. X. b. r. tarcz świadczą nieodparcie, że kto zachłanną ręką odważyłby się sięgnąć po naszą ziemię, spotka się z gradem celnych, jak osa jadawitych, jak piorun śmiertelnych strzałów. Niechaj strzały te rozebrzmia

w całej Polsce wrogom na ostrzeżenie, swoim na otuche.

A wtedy nie przerazi nas mnogość naszych wrogów. Spokojnie na trzeźwo, przeliczywszy ich i nasze siły, świadomi własnej potęgi narodowej, powiemy z myślą, ulnością w samych siebie: „i cóż, każdy z nas wystrzeli tylko dziesięć razy!”

Niechaj więc w dniu tym nie zabraknie nikogo „Każdy polak, każda polka niech odda dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny“.

Poczekaj, tatusiu!?

W jednym z pism bogoojczyznianych wychodzącym na Podlasiu spotkałem taki pocieszający zwrot dla swych wyznawców: „Nie bójcie się społecznicy sanacji, gdy my dojdziemy do władzy mścić się nie będziemy, conajwyżej usuniemy was ze stanowisk, a poobsadzamy co lepsze ludźmi swemi... i t. d.“ Czytając to przyszła mi na myśl historyjka małego synka, który za psoty i figle dostał „wnyki“ od tatusia.

Placzącego synka tak pociesza mamusia: „Cicho synku, cicho! Jak ty urośniesz, a tatuś będzie taki mały jak ty, to ty wyspiesz tatusiowi.

Czyż nie dobre porównanie.

V. Podlaskie zawody strzeleckie.

W dniu 1 i 2 października b. r. odbyły się w Białej Podlaskiej na strzelnicy 34 p. p. z kolei V-te Podlaskie zawody Strzeleckie o nagrodę przechodnią im. gen. bryg. Sikorskiego Franciszka oraz inne konkurencje wojskowe i myśliwskie o mistrzostwo Ziemi Podlaskiej.

Tradycyjne zawody te cieszą się zawsze wielkim zainteresowaniem Obywateli całego Podlasia skupiając licznych zawodników tak z pośród wybitnych myśliwych jak i wojskowych zawodników strzeleckich, również i młodzieży szkolnej.

Zawody te zaszczylił swoją obecnością Dowódca Okręgu Korpusu Nr. IX, Generał Brygady Trojanowski Mieczysław, Generał Brygady Sikorski Franciszek, Dowódca 9 dyw. piech. Pułkownik Orlik-Ruckemann oraz Starosta Skarzyński z Białej Podlaskiej.

Uroczyste otwarcie zawodów nastąpiło w dniu 1 października b. r. o godz. 8-jej rano odegraniem przez fanfarzystów hejnału i hymnu strzeleckiego „Hej strzelcy wraz“ oraz oddaniem pierwszych strzałów honorowych. Początkowo zawody rozpoczęły się dość posępnie i ponuro, ponieważ nie dopisała pogoda, jednak już po godzinie 13-jej zaczęło się wy pogadzać, tem samem rozjaśniło oblicza wszystkich zawodników na przeciąg dwóch dni zawodów.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się strzelania z broni wojskowej indywidualne na 300 mtr., strzelania z broni małokalibrowej, gdzie wzięła udział licznie przedewszystkiem młodzież Podlaska oraz Panie dla których została w tym roku stworzona nowa klasa, t. j. te wszystkie, które poraz pierwszy stanęły do zawodów strzeleckich. — Po południu w tym samym dniu odbyła się jedna z ważniejszych konkurencji, a mianowicie walka 4-ch zespołów Ziemi Podlaskiej o puchar (nagrodę przechodnią) im. Generała Brygady Sikorskiego Franciszka, który to zdobył zespół 35 p. p. zabierając go zesłanemu zwycięskiemu zespołowi P. W. w Białej Podlaskiej.

W drugim dniu zawodów odbyły się dalsze konkurencje z broni małokalibrowej, z pistoletu oraz

konkurencje myśliwskie jak strzelanie do dzika, jelenia i strzelanie do rzutków, w których przeważnie wzięli udział liczni myśliwi Podlasia i przy tych strzelaniach skupiła się bardzo wielka ilość ciekawych widzów.

W tym też dniu nastąpiło o godz. 17-jej uroczyste zamknięcie zawodów, rozdaniem nagród przez Państwo Generalowstwo Trojanowskich najlepszym strzelcom, którzy co roku są wynagradzani upominkami zakupionymi względnie ofiarowanymi przez społeczeństwo Podlaskie, oraz osobistym wręczeniem pucharu przez Gen. Bryg. Sikorskiego Franciszka zwycięskiemu zespołowi 35 p. p.

W strzelaniu wojskowym na 300 m. mistrzostwo Podlasia zdobył w klasie oficerskiej — ppor. Wertyński Eugenjusz z 34 p. p. otrzymując nagrodę D-cy 9 Dyw. Piech. Plk. Orlik-Ruckemanna. — W klasie podoficerskiej st. sierż. Poznań Alojzy z 34 p. p. otrzymując nagrodę 9 p. a. l. — klasie żołnierskiej — strzelec Pawłowski z 34 p. p. — nagroda Rodziny Wojskowej Biała Podlaska, w klasie P. W. uczenica gimn. w Białej Podlaskiej — Muszkiewiczówna Regina — nagroda z Wytwórni Samolotów.

W strzelaniu z pistoletów osiągnął pierwsze miejsce por. Cieślowski z 9 p. a. l. — dalsze miejsce: uczeń Czajka (Biała Podlaska), ppor. Skrodzki z 34. p. p.

W strzelaniu małokalibrowem dla panów ze wszystkich 3-ch podstaw: I-sze miejsce — osiągnął ppor. Bąk Witold z 34 p. p. otrzymując nagrodę D-cy O. K. IX. Gen. Bryg. Trojanowskiego. II-gie miejsce — uczeń Kostecki — nagroda Okr. Urzędu F. W. i P. W. OK. IX.

Z poszczególnych postaw leżąc: I-sze miejsce — por. Rogala (34 p. p.), kłęcząc I-sze miejsce — ppor. Bąk (34 p. p.), stojąc I-sze miejsce ppor. Zdrąkowski (35 p. p.)

W klasie Pań ze wszystkich trzech postaw: I-sze miejsce — ucz. Harlampowicz — nagroda Wytwórni Samolotów. II-gie miejsce ucz. Szymulka — nagroda Wytwórni Samolotów.

Z poszczególnych postaw leżąc I-sze miejsce p. Pławska Jadwiga, kłęcząc I-sze miejsce ucz. Harlampowicz, stojąc I-sze miejsce ucz. Szymulka.

W klasie Pań, które poraz pierwszy wzięły udział w zawodach strzeleckich — I-sze miejsce zdobyła p. Majorowa Tyborowska Maria, II-gie miejsce zdobyła — P. Inż. Próchnicka Wanda, III-cie miejsce zdobyła — p. Majorowa Bernacka Hilda.

W konkurencjach myśliwskich w strzelaniu do dzika z broni myśliwskiej: I-sze miejsce zdobył Mjr. Bebenkowski Stanisław, II-gie miejsce — Ppułk. Wroczyński Jerzy (34 p. p.)

Z broni wojskowej: I-sze miejsc — Kpt. Wroczyński Zygmunt (34 p. p.), II-gie miejsce plut. Ostrowski (35 p. p.)

W strzelaniu do jeleni z broni myśliwskiej: I-sze miejsce — Mjr. Bernacki Marceł (34 p. p.) II-gie miejsce — chor. Gołdowski Kazimierz (34 p. p.)

Z broni wojskowej: I-sze miejsce — kpt. Krucek (D-ca plut. żand. Siedlce), II-gie miejsce — ppor. Wertyński Eugenjusz (34 p. p.)

W strzelaniu do rzutków:

I-sze miejsce p. Inż. Pohoski z Siedlec, II-gie miejsce P. Wężyk.

Zaznaczyć należy, że zawodniczki i zawodnicy z odznakami strzeleckimi kl. I-szej (złotej) z Hulca Szkolnego Żeńskiego i Męskiego brali udział w strzelaniach małokalibrowych poza konkursem i odnieśli wybitne wyniki, co świadczy o ich wysokim poziomie strzeleckim.

Po rozdaniu nagród przemówił do wszystkich zawodników Pplk. Wroczyński Jerzy zachęcając ich, by na przyszłych zawodach osiągnęli jeszcze lepsze wyniki, oraz zakończył zawody okrzykiem „Niech

żyją najlepsi strzelcy Podlasia" i orkiestra 34 p. p. odegrała Hymn strzelecki „Hej strzelcy wraz“.

Wieczorem po zawodach strzeleckich w salach

kasyna garnizonowego odbył się myśliwski dancing-brid'ge.

Wiadomości z miasta i powiatu siedleckiego.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Siedlcach.

Dn. 10 b. m. odbyło się posiedzenie Referatu Dochodowego Z. P. O. K.

Skład Referatu: P. Smaczna, P. Łukaszevska, P. Kraśniewska, P. Piechowska, P. Andrzejewska, P. Rytłowa, P. Zbieciówna.

Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: Referentka — P. Smaczna, Sekretarka — P. Łukaszevska, Skarbniczka — P. Zbieciówna.

Na posiedzeniu postanowiono, iż należy urządzić imprezę, któraby pozwoliła na zakupienie ciepłego materiału na ubranka dla biednych dzieci szkół powszechnych.

Szyciem ubranek zajmą się członkinie Z.P.O.K. tak jak to miało miejsce w rokueszłym.

Uznano, iż przedstawienie dziecięce efektownie wystawione cieszyć się będzie napewno powodzeniem i obrano jedną z bajek Gerson-Dąbrowskiej, w której bierze udział około 40 dzieci.

Następnie dokonano podziału pracy, przy czym na reżyserkę poproszono P. Andrzejewską.

Na posiedzeniu była obecna Przewodnicząca Oddziału P. Niedzielska i Referentka Opieki nad Dzieckiem P. Chromińska.

Referat Prasowy Z. P. O. K.

Posiedzenie Spółdzielni Spożywców.

W dniu 9 października r. b. w świetlicy Rodziny Policijnej przy ulicy Piłsudskiego 6 odbyła się konferencja Spółdzielni Spożywców Okręgu Siedleckiego.

Konferencja ta była reprezentowana przez dość liczne grono uczestników.

M A T K A

(Wspomnienia w związku ze śmiercią ś. p. prez. Mościckiej).

Listopadowy wieczór 1918 roku przenikał chłodem i pokrywał mgłą rozgorączkowany Lwów. Walka o tej porze dnia przybrała charakter lokalnych, podstępnych napaści. Niebezpieczeństwo pojawienia się na ulicy wyphywało z natury sytuacji. To też zapuszczanie się w głąb terenu zagrożonego było przywilejem biorących czynny udział w akcji napaściowej lub ochronnej; albo też śmiałków, drwających sobie z każdej sytuacji.

Snać należała do nich kobieta, szybkim krokiem zmieniająca w kierunku, gdzie życie przed dwiema jeszcze godzinami ujawniało się przez poszczególne donośne strzały karabinów ręcznych lub drażniący terkot karabinów maszynowych. Chwilami przystawała nasłuchując i znowu szła, przyspieszając kroku.

W pewnej chwili zatrzymała się przy niepokaźnym parterowym domu i, stwierdzwszy, że mgła oraz towarzyszące jej ciemności, w jakich tonęła ulica, są dostateczną gwarancją zachowania tajemnicy — zapukała zlekka w szczerlinie zamkniętą okiennicę. Dopiero po długiej chwili zaszemrało coś przy drzwiach i ciepła dłoń wciągnęła kobietę do mieszkania. Na jej spotkanie powstało kilka niewieściich postaci, porzucając stół, zarzucając papierami.

— Obywatelko — odezwała się jedna do przybyłej — takie nocne wycieczki wcześniej czy później mogą się smutnie skończyć, tę rolę winniście pozostawić mężczyznom.

Mała lampa naftowa oświetliła sympatyczną i poważną twarz przybyłej. Sądząc z wyglądu, mogła mieć najwyżej 45 lat, była tedy najstarszą z pośród otaczającego ją grona niewiast.

— Nie, moja droga — odparła — jestem pod tym względem sufrażystką: właśnie ten przywilej pragnę wyrwać mężczy-

Biskup prawosławny w Siedlcach.

W ubiegłą niedzielę tuł. kolonję prawosławnych odwiedził biskup Sawwa i odprawił nabożeństwo w szkole powszechnej na Błoniu.

Wystawa obrazów.

W Siedlcach w klubie miejskim urządzono wystawę obrazów przez Instytut Propagandy Sztuki.

Wystawa ta nie budziła większego zainteresowania. A dlaczego? Może się dowiemy.

Czy to pięknie.

Nowa Gazeta Podlaska podjęła się pięknej myśli — do maskowania faktów przechowywania oszczędzonych pieniędzy w domach. W ten sposób miejscowa prasa spełnia swój obowiązek przestrzegania ludności przed niebezpieczeństwem kradzieży, a temsamem i silnych wstrząsów nerwowych z powodu utraty ciężko zapracowanego grosza.

Niestety ludność, a przynajmniej niektóre jednostki jeszcze przechowują pieniądze u siebie. Tak było u p. Wojciecha G. w Siedlcach. Zamiast zanieść do Komunalnej Kasy Oszczędności przechowywał prawie 600 złotych w marynarce. Co teraz uczyni nieszczęśliwy p. Wojciech kiedy sprytni oprawcy z jego mieszkania zabrali mu całkowity skarb?

Niech ten fakt będzie ostatnim tego rodzaju zdarzeniem, a jednocześnie przestrogą dla tych, którzy w ten sposób lokują swoje kapitały.

Wiara i zaufanie do Kas Oszczędności jest najlepszym zabezpieczeniem się przed złodziejami, którzy jak widać prowadzą swój wywiad o lokowanych kapitałach w kufrach domowych.

znom tak, jak nasze młodociane lwowianki dziś wydzierają mężczyznom karabin, śpiesząc na szafce obrony tradycyji miasta przeciw duchowi Chmielnickiego.

— Właśnie — wtrąciła jedna z zebranych — przed paru dniami nasza Ola nie pozwoliła odpedzić się bratu i zamknęła z nim na „naszą stronę“. Nie chciał jej wziąć, a z drugiej strony przyznał się, że ma dla niej nasyzkowany karabin i tyle naboji, ile uznania dla jej odwagi.

— Zuch dziewczyna; byłam pewna, że praca w naszej organizacji nie wystarczy jej, zresztą tam jest takich więcej, i rzeczą charakterystyczną może się wydawać fakt, że tych orlą tam nie ubywa, mimo to, iż jest to walka — owszem, przybywa, jak mi mówił jeden z moich synów... No, ale która to godzina? Pół do dziewiętej, mogę tedy poświęcić wam trochę czasu, niezadługo jednak wyruszę na randez-vous — mówiła starsza kobieta, siłąc się na uśmiech, który okazał się tego rodzaju, że akurat pasował do sytuacji.

Jednak pani profesorowa musi przyznać, że te randki są więcej, niż niebezpieczne, przecież...

— Dajcie pokój, obywatelko, po co tyle mówić, skoro to się psu na budę nie zda — przerwała starsza — lepiej pomówmy o sprawach organizacyjnych, póki dysponuję tą półgodziną; załam...

Ciche narady odbywały się w tempie przyspieszonym ze względu nie tyle na ich konspiracyjny charakter, ile na czas.

Starsza kobieta w milczeniu pożegnała towarzyszkę i znikła w ciemności, jak duch. Po dziesięciu minutach drogi ukryła się w niszy drzwi kościelnych i zamarła w bezruchu.

Minuty w niepokoju upływały, jak jej życie w ustawicznej pracy dla celów humanitarnych. Wspomnienia cisnęły się do mózgu i gorącego serca o temperaturze boju za sprawy wolności narodu, któremu teraz znowu usiłowano wydrzeć jedną z placówek ukulturalniania Wschodu.

Popyt na cukier.

B. Jontef przy ulicy Szpitalnej 7 nieznanymi sprawcy przy pomocy wycięcia drzwi usiłovali ukraść około 500 kg. cukru wartości około 700 złotych.

Kradzieże.

W piekarni przy ulicy Berka Joselewicza nieznanymi sprawcy usiłowali ukraść mąkę, lecz zostali spłoszeni przez Ruchłą Grzywacz.

Oprawcy pozostawili podrobione klucze i mąkę i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z gminy Wodynie.

W nocy z 26 na 27 września r. b. złodzieje dostali się na górę u gospodarza wsi Brodki, Macieja Nocnia, lecz zostali spłoszeni przez przebudzonych się domowników i skradli tylko letnie damskie palto.

W nocy z dnia 30 września na 1 października r. b. we wsi Czajków skradziono z góry ubrania i bieliznę czterem gospodarzom tak, że pozostało jedynie to, co mieli do codziennego użytku.

Ze wsi Kamionka-Lacka gm. Przesmyki.

W zagrodzie Franciszka Zalewskiego, Stanisława Paprockiego i Lucjana Huczковского nieznanymi sprawcy wyjeśli haki w śpichrzach i skradli różne rzeczy na ogólną wartość 500 zł.

Z Hołubli gminy Krzeslin.

Niejednokrotnie słyzy się „jak na głuchej wsi”. A jednak głucha wieś może się zdobyć na atrakcję

i to społeczno-gospodarczą, czego dowodem może posłużyć niedzielną wystawę — Pokaz Rolniczy. Przypadkiem znajduję się w Hołubli. Idę koło Domu Ludowego — widzę obszerną i pięknie udekorowaną salę przez Koło Gospodyń, a w niej urządzona wystawa.

Akurat trafiam na przyjazd p. Starosty Powiatowego, którego ludność miejscowa wraz z Komitetem wystawy na czele wita serdecznie, poczem nastąpiło oficjalne otwarcie Pokazu Rolniczego.

Przypuszczam, że O. T. O. i K. R. ogłosi specjalne sprawozdanie z wystawy, a ja na tem miejscu jako przygodny uczestnik, chcę podkreślić tylko daleko idące współdziałanie gospodyń Hołubelskich w urządzeniu wystawy oraz ich uspołecznienie i chęć do pracy organizacyjnej, dowodem czego była sala wystawowa.

Przygodny uczestnik.

Z Łosic.

Dowiadujemy się, że w dn. 16 b. m. (w niedzielę) odbędzie się w Łosicach wystawa rolnicza połączona z pokazem walki gazowej i koncentracją oddziałów Strzelca i Straży. Jak niesie fama święto zakrojone jest b. szeroko. Szczęść Boże!

Ze swej strony wyrażamy przypuszczenie że w wystawie powyższej wezmą udział jak najszerze warstwy ludności rolniczej.

T.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu żałobnej posługi drogim nam zwłokom

ś. p.

FRANCISZKA KUCZYŃSKIEGO

a w szczególności Sz. Duchowieństwu, Komitetowi pogrzebowemu pracowników kolejowych, Kolegom i Podwładnym w biurze i na szlaku, Kolejowemu Przystosobieniu Wojskowemu, Zarządowi Stowarzyszeń, których Zmarły był członkiem, ogółowi Pracowników Kolejowych i wszystkim, którzy bezinteresowną pracą lub modlitwą okazali nam wiele serca i współczucia, składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Żona, Syn i Rodzina.

W młodości była nauczycielką; taką nauczycielką, jaką rząd rosyjski przesładował za działalność oświatową w duchu swego narodu. Później na wygnaniu pracowała ze zdwojoną energią. Obecnie jest w kraju, któremu daje trzeci synów na świat. Właśnie w tej chwili wypatruje jednego z nich. Ma on przybyć z za tego ruchomego kordonu i przynieść garść wiadomości ze strony polskiej, a ona — dostarczyć informacji o stanie rzeczy po stronie ukraińskiej. Misja niezwykle niebezpieczna dla... syna. O sobie nie myśli; uczucia macierzyńskie są w niej tak rozwinięte, że zda się wypełniają całe życie. Zda się... a jednak... Jest jeszcze Coś, co kochała zawsze, nawet wtedy, gdy jeszcze nie było synów na świecie, może nawet wtedy, gdy nie mogła jako dziecko, mieć jasnego poglądu o tych sprawach... Miłość ta była innego rodzaju; miała swe siedlisko we krwi... w polskiej krwi.

I dlatego tu stoj, czekając na syna, którego bez wahania naraza na niebezpieczeństwo... rzuca na ofiarę tego uczucia, które z uczuciem matki walczy o palmę pierwszeństwa... z powodzeniem.

Rozmyślenia te przerwało ukazanie się jakiegoś cienia. Cień ten oderwał się od przeciwległego muru i szybkim, zdecydowanym krokiem zbliżał się do niszy.

— Ja — szepnął cień.

— Pójdziemy zpowrotem tą drogą, którą przybyłeś — odpowiedziała jeszcze ciszej kobieta.

— Nie można... chodźmy do biura Ligi Niezawisłości, tam pomówimy...

— Niema czasu na sprzeczki, prowadź tą drogą, którą przybyłeś — przerwała stanowczym tonem kobieta.

W bocznej ulicy dał się słyszeć tupot kilku par nóg śmigających miarowo.

Matka z synem pogrążyli się w mgłę i ciemnościach. Po niewiele godziny zatrzymała ich polska warta.

Do tymczasowej kwatery dowództwa było jeszcze spory kawałek drogi, wszelako nie zagrażało im już żadne niebezpieczeństwo.

— Dlaczego się uparłaś, mamo, iść ze mną na naszą stronę? Czy zamierzasz pozostać tu?

— Nie chciałam cię dziś samego puścić; zawsze to jednak w towarzystwie kobiety miałeś możliwość skuteczniej się tłumaczyć, gdyby nami się kto zainteresował.

— W takim razie nie rozumiesz wogóle niebezpieczeństwa, jakie towarzyszy podobnym wycieczkom.

— Rozumiem... ty natomiast nie rozumiesz serca matki; zresztą chodziło mi również o pomówienie z ramienia Ligi z dowódcą.

— Chyba że tak. Ale powiedz mi, mamo, co więcej kochasz, czy mnie, czy sprawę, dla której się tak narażasz? Matka zawahała się.

— Ciebie — rzekła wreszcie drżącym głosem, ściskając go za ramię, w którym była oparta.

Syn z niedowierzaniem spojrzął jej w twarz, lecz ciemności nie zdradziły jej kłamstwa.

Trzymająca wartę legionistka zameldowała dowódcy ich przybycie. Kobieta wręczyła mu pismo i po dłuższej konferencji opuściła prowizoryczną komendę.

— Kto to jest ta pani? — spytała oficera dyżurnego legionistka po wyjściu kobiety.

— Ta pani?... Spartanka!... Takim, jak ta pani, jeśli nie postawią w przyszłości pomnika z monolitu, to go postawią w swych sercach szlachetnie myślące Polki.

Roman Mamiński.

Wiadomości z powiatu Sokolowskiego.

Rozbity Kamień.

Zalotna wieść o tragicznym zgonie bohaterskich lotników dotarła do zakątka naszego drogą radjową, w niedzielę, dnia 11 września r. b. po pld. Społeczeństwo tutejsze, interesując się już przedtem dzielnymi lotnikami i mając dla nich za zwycięstwo i przysporzenie Polsce sławy — szczerą sympatię, postanowiło śmierć ich uczcić godnie — wraz z innymi. Nabożeństwo żałobne ogłosił ks. proboszcz na dzień 23.IX, zapraszając na nie szkoły, organizacje społeczne i parafjan, zaś kwesnę na rzecz L. O. P. P. na 18.IX, która dała około 26 zł. dochodu.

Mimo niepewnej pogody w dn. 23.IX na godz. 9 przybyli: działawia i nauczycielstwo z Rozbicia, z Kowies i z Dmoch, Straż Pożarna miejscowa, przedstawiciele różnych organizacji i wiele ludzi. W kościele okna kirem zawieszono, i światłem rzeźbiście oświetlono. Na środku katafalk przystrojony przez działawia szkolną kwiatami doniczkowymi. Drużyna harcerska z Rozbitego Kamienia złożyła wieniec na trumnę; wieniec polową z liści dębowych-laurowych, polową z gałązek sosnowych, na które padły ciała bohaterów łam — na Śląsku. Warte honorową przy trumnie trzymali strażacy i harcerze. Nabożeństwo z egzekwiami i piękną mową okolicznościową zakończył ksiądz proboszcz słowami ś. p. Żwirki: „Naprzód, naprzód, a przy nas zwycięstwo!”

Po nabożeństwie odbyła się akademja w świetlicy przystrojonej barwami narodowymi i plakatami L. O. P. P-u. Zagajenia i powołania prezydium dokonał kierownik szkoły, prosząc do prezydium: ks. proboszcza, naczelnika straży, vice-prezesa Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej i Przedstawicieli gm. Kowiesy w osobach pp. wojska i sekretarza. Następnie uczeń VI oddz. odczytał zebrany referat, w którym przedstawił rozwój lotnictwa polskiego od jego początków, aż do ostatniego „szelgu” i ostatni lot ś. p. Franciszka i Stanisława, poczem omówił L. O. P. P. Inne dzieci wygłosiły wierszyki „Żwirko nie żyje”, „Chcę być lotnikiem” i t. p. W zakończeniu zabrał głos ks. proboszcz, wyjaśniając jeszcze znaczenie L. O. P. P-u i jego wysiłki około budowania potężnej floty, wezwał do hojnych ofiar na rzecz L. O. P. P-u, w końcu podziękował imieniem prezydium obecnym za przybycie na nabożeństwo i akademję, a szkole miejscowej za przygotowanie akademji. Na zakończenie obecni łącznie z działawia odśpiewali „Rotę”.

Vues.

Pokaz pszczelarski w Sokolowie.

W dniach 7, 8, 9 września r. b. odbył się pokaz pszczelarski w wagonach specjalnie przystosowanych przez Ministerstwo Komunikacji.

Na skutek prośby organizacji pszczelarskiej w Sokolowie Min. Kom. chętnie przychyliło się do życzeń naszych pszczelarzy, przysyłając wędrujący pokaz pszczelarski. Urządzenie pokazu nosi charakter propagandy i nauki pszczelnictwa wśród kolejarzy: lecz przy tej okazji korzysta wielu pszczelarzy innych.

Na pokaz złożyło się to wszystko, czego postępowo pszczelnictwo wymaga, a więc najnowsze narzędzia, przybory, maszyny, modele uli i t. p. Należy stwierdzić, iż kierownictwo popiera hodowlę pszczoł w ulach „Dadana” najbardziej z racjonalizowany ul nadstawkowy, lecz hodowla w nim pszczoł wymaga ciągłej pieczołowitości i uwagi, wtedy daje duże zyski.

Twórcą ruchomego pokazu pszczelnictwa jest pan Rembalski, który przez trzy dni mozolnej pracy nauczenia ledwo mógł sam wydołać, gdyż każdemu zwiedzającemu trzeba było coś powiedzieć, wytłumaczyć i t. p., a frekwencja zwiedzających była liczna.

Od godziny 14-ej do wieczora odbywały się wykłady teoretyczne, prowadzone przez p. Rembalskiego.

Nie mogą się oprzeć chęci wyrażenia na tem miejscu serdecznego podziękowania Ministerstwu Komunikacji za przychylny stanowisko dla miejscowej organizacji pszczelarskiej, oraz p. Rembalskiemu za Jego trudy wyławowane na pokazie i wykładach, tak życzliwie skierowanych dla korzyści naszych pszczelarzy. Dodać mi należy, iż z głębokiego doświadczenia w dziedzinie pszczelnictwa wielu pszczelarzy wyniosło wiele pożytku.

Na dział ten gospodarstwa wiejskiego winniśmy więcej zwrócić uwagi, ponieważ nie wymaga zbyt wielkich nakładów, a jednak korzystny, mimo taniego obecnie miodu, niezłe rentujący się, przy inteligentnej pracy i umiłowaniu tego przedmiotu.

Wysiłki osobników nie posiadających powyższych zalet nie dadzą wyników, lecz rozczarowanie. Praktyka już powyższe wielokrotnie stwierdziła. Żądła wprowadzić bolesne, jak twierdzi wielu, skuteczne na wszelkiego rodzaju darcia w kościach.

D. Oleszek

Zjazd młodzieży wiejskiej w Sokolowie.

W niedzielę 2 października b. r. odbył się zjazd Okr. Zw. Młodz. Wiejsk. „Siew” w Sokolowie w sali posiedzeń

sejmiku. Na zjazd przybyło 96 osób młodzieży delegatów kilkunastu Kół Młodz. Wiejsk. Obradom przewodniczył pow. instr. rolny p. D. Oleszek. Na temat obrad zjazdu złożyły się następujące sprawozdanie z działalności zarządu O. Z. M. W., plan pracy, wybór zarządu, referaty, dyskusje. Podkreślić należy wysoki poziom obrad jaki cechował przez cały czas trwania zjazdu. Mimo trwania kryzysu, mimo zdawałoby się pewnego odprężenia społeczeństwa od rzeczy prac społecznych, jednak widzi się w zebraniach i zjazdach duże zainteresowanie sprawami społeczno-gospodarczymi, co dowodzi, iż niema obawy byśmy drzemać chcieli, by czas ciężki wywarł rany nie dające się zagoić. Pewnem jest, iż kryzys gospodarczy powstrzymał szybki bieg prac nad odrodzeniem wsi i wszystkiego tego co ze wsi związane było, lecz nie zatarł rozmachu, inercja zmniejszona w swej zbytkości, nie widzę jednak zbyt wielkich przeszkód, by po uregulowaniu się warunków gospodarczych ze zmożonymi siłami pójść naprzód i budować piękne jutro dla pożytku pokoleń i potęgi Rzeczypospolitej.

Postanowiono przeprowadzić we wszystkich K. M. W. konkursy roślinne, zajęcie się propagandą i realizacją prac zakładania sadów owocowych we wszystkich wsiach, gdziekolwiek istnieją organizacje młodzieży, w tem celu organizowane mają być święta sadzenia drzew owocowych. Organizowane być mają wycieczki wewnątrz powiatu i na zewnątrz do miejsc o wysokiej kulturze. Zamierzono zorganizować szereg kursów rolniczych, hodowlanych, gotowania i pieczenia ciast, przetworów owocowych, kursy dla przodowników zespołów konkursowych, kursy dla pracowników społecznych jak naprz. prezesów K. M. W. Zamierzono zorganizować zabawy ludowe w Sokolowie. Trwały dłuższe debaty nad sprawą organizacji zespołów śpiewających i muzycznych, któreby zdolne były wystąpić z popisami publicznie, i nawet przed mikrofonami w polskim radio, przy czem postanowiono odgrzebać dawne pieśni podlaskie, dla tego celu Zarząd powołał komitet fachowo muzyczny.

Do programu prac K. M. W. wprowadzono nowość, mianowicie konkursy na utwory literackie naprz. opis zmian, odpustów, przeróbki lnu, prace w K. M. i szereg innych, za najlepiej napisane Kom. Przyp. Roln. przeznaczają nagrody 15-10-5 zł. w łącznej sumie 100 zł. Cel konkursów jest zachęcenie młodzieży do brania udziału w pisaniu w gazetach i poznanie zdolnych osób, by nadal otoczył ich opieką właściciw.

Pana Starostę na zjeździe reprezentował insp. sam. gminnego p. Paluch, który w serdecznych słowach wiele życzył młodzieży biorącej udział w zjeździe.

Referaty wygłosili: p. Bokalski dyr. K. O. „o oszczędności”, p. Bomba kier. szkoły „o pracach i organizacji K.M.W.”, p. Oleszek pow. instr. rol. „o pracach konkursów roślinnych literackich” „o zakładaniu sadów”, p. Konarski nauczyciel „o pracach organizacyjnych K. M. W. i O. Z. M. W.”

Powyższe referaty młodzież wysłuchala z dużym zainteresowaniem, gdyż w powyższych tematach ujętem zostało to, co młodzież może dokonać, bez nakładów pieniężnych, dzięki swemu zapałowi i umiłowaniu zagonów ojczytysłch. Zaproponowana lista nowego zarządu przez ustępujący zarząd w całości została przyjęta. Prezesem O.Z.M.W. ponownie został powołany p. Józef Konarski. W międzyczasie obrad był zgłoszony wniosek przez członka K.M.W. w Kosłkach przesłania depesz hodo-wniczych do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i pana marszałka Józefa Piłsudskiego. Wniosek z entuzjazmem był przyjęty po odczytaniu treści depesz.

Uchwalono wniosek do Wydziału Powiatowego celem utrzymania stałego instruktora do prac K.M.W. i drugi wniosek do władz szkolnych z prośbą przeniesienia p. Konarskiego prezesa O. Z. M. W. z Kosłowa do Sokolowa, lub udzielenia mu urlopu na każdy czwartek celem umożliwienia mu w tych dniach pracy nad prowadzeniem O. Z. M. W.

Po zakończeniu zjazdu odśpiewano „Rotę” Konopnickiej

Uczestnik

Jak Milik strzelał do siostrzeńca.

W dniu 4 czerwca r. b. we wsi Łazówek gminy Sterdyń, pow. Sokolowskiego rozegrała się krwawa zemsta już oddawna żywiona w sercu Milika — Stanisław Doliński ujrzał krowy Milika, wypasające się na jego łące. Poszedł i począł je zajmować do obory. 70-letni starzec dławiony pamięcią o spóty ziemi, rzeźkim krokiem skoczył i strzelił do kuzyna Dolińskiego. Ugodzony strzałem, padł Doliński na własnej łące, którą zboczył własną krwią.

W bieżącym tygodniu sędziwy Milik zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Siedlcach, którego przewod. sądowy ustalił przestępstwo zbrodni strzału, za co Ludwik Milik został skazany na trzy lata więzienia.

Jest to nauczką dla innych trzymanie nerwów na uwięzi.—

Akademja ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej w Sokołowie.

Dnia 28 września 1932 r. z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy czynnym udziale miejscowego nauczycielstwa szkół powszechnych urządzono obchód żałobny, poświęcony ś. p. Prezydentowej Mościckiej. Na mszy św. za duszę dostojnej Zmarłej, odprawionej o godz. 9-ej rano, zebrały się delegacje organizacji społecznych, przedstawiciele władz, młodzież i nauczycielstwo szkół powszechnych.

Poważny i skupiony nastrój obecnych spotęgował jeszcze Marsz żałobny „Chopina“, artystycznie odegrany na skrzypkach przez emerytowanego nauczyciela p. J. Szwabę.

Wieczorem, w pięknie kwiatami i zielenią udekorowanej sali szkoły powsz. Nr. 1, odbyła się akademja.

Uroczystość zagałę krótkim, a treściwym przemówieniem burmistrz m. Sokołowa inż. Krzypkowski, następnie nauczycielka p. M. Wolańska odczytała obrazek nastrojowy z życia ś. p. Prezydentowej p. t. „Matka“ pióra nauczyciela Romana Mamińskiego. Później nastąpiła część koncertowa, a więc bardzo ładnie wokalnie-muzyczne popisy działwy szkolnej, której wiersz „Marsz żałobny“ Ujejskiego, wygłoszony przez p. Paluchową przy akompanjamentie p. M. Raborskiej naucz. szkoły powsz. oraz świetnie ode-

grany muzyczny duet (skrzypce i fortepjan) w wykonaniu p. Raciborskiej i p. Szwabę.

Publiczności, za wyjątkiem młodzieży, zebrało się niestety niewiele.

Z naszej strony składamy serdeczne podziękowanie organizatorom i wykonawcom, zwłaszcza P.P. Raciborskiej i Szwabowi, którzy zawsze, jeżeli chodzi o sprawę mającą na widoku cel państwowo-społeczny, spieszą z pomocą, bezinteresownie ofiarując swoje usługi.

R. P.

Nie kryć się pod drzewami podczas burzy.

Począwszy od I-go oddziału stale upomina szkoła działwę o tem, by w czasie burzy nie kryć się pod drzewami. Czyni to i prasa w stosunku do starszych. Lecz zdarzają się jednostki lekceważące te wskazówki. Tak chciały zlekceważyć burzę, przechodzącą nad Kudelczynem w sobotę, dn. 24 września r. b., dwie młode panny, córki p. Wojciecha Kudelskiego. Mimo, iż reszta kopaczy wołała je pod skrzynię, w której wozi się ziemniaki, one poszły pod gruszę polną. Niedługo czekały na dowód — uderzył piorun akurat w tę gruszę i to tak szczęśliwie, że tylko trochę włosy im opalił, łafcuszek od medaljonu na szyi porwał i nogi poraził. Niech wypadek ten będzie dla innych przestroją, a dla nich nauką popartą eksperymentem.

Wiadomości z powiatu Węgrowskiego.

Z Węgrowa.

25 września r. b., Węgrów, oprócz przeżytych emocyj jakie dały wielka zabawa ludowa połączona z zawodami sportowymi o nagrody i mistrzostwa pow. Węgrowskiego, gościł w swoich murach zasłużonego działacza B. B. W. R. Senatora Ehrenkreutzę-prezesa lubelskiej grupy B. B. W. R. w Lublinie. Senator Ehrenkreutz, w towarzystwie p. Dr. Dehnelę-prezesa Rady pow. B. B. W. R. pow. Węgrowskiego zwiedził Dom Sportowy Im. Marszałka Piłsudskiego i korzystając z odbywających się tam na stadionie igrzysk bacznie obserwował ich przebieg, wyrażając się z uznaniem o osiągniętych wynikach przez młodych sportowców. Następnie Senator Ehrenkreutz, wraz z p. Dr. Dehnelem udali się na zebranie Rady Gminnej B. B. W. R. w Starym Węgrowie, gdzie wybierano nowy zarząd. Zebrani w liczbie 100 osób, korzystając z obecności tak rzadkiego gościa poruszyli szereg spraw natury gospodarczej i politycznej. Odpowiedzi udzielał bądź p. Dr. Dehnel bądź Senator Ehrenkreutz. Brak czasu, niestety nie rozporządzał, niespodziewanie przybyły gość Senator Ehrenkreutz, nie pozwolił zelknąć się Nim tutaj działaczom B. B. W. R., którzy tak pragnęli złożyć Mu osobiście podziękowanie za Jego intensywną i niezmordowaną pracę dla dobra Narodu i Ojczyzny. Może jednak niezadługo taka okazja zdarzy się.

—o—
Obywatelski

25 września r. b. w tut. kościele farnym o godz. 9.00 zostało odprawione uroczyste nabożeństwo za

S. P. Michalinę Mościcką, żonę Pana Prezydenta, a tegoż dnia wieczorem o godz. 7, staraniem Związku Pracy Obyw. Kobiet odbyła się uroczysta akademja ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej. Na podium wielkiej sali Domu Sportowego, Panie ze Związku Pracy Obyw. Kobiet na czele z Panią Wińkowską-prezeską, przepięknie udekorowały dywanami i żywym kwieciami portret zasłużonej Polki ś. p. Michaliny Mościckiej. Do zapelnionej, z wyjątkową punktualnością sali publiczności, przemówiła Prezes Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Wińkowska, skreślając życiorys tej prawdziwej matrony i patriotki Polskiej, jaką była przez całe swoje życie, nieodżałowanej pamięci ś. p. zmarła Michalina Mościcka. Po wygłoszeniu z wielką powagą przemówieniu obecni uczcili pamięć zmarłej przez powstanie i chwilę milczenia. Następnie chór amatorski, pod dyrykcją P. Wł. Hubickiego wykonał trzy utwory: I. Lachman „Polskie Sztandary na Kremlu“ II. Halevy „Straż nocna“ i III pieśń ludową „Chusteczka“. Za świetne wykonanie, prócz niemiłkających braw, wykonawcy nagrodzeni zostali wiazanką pięknych kwiatów. Część muzyczną wykonała na fortepianie utalentowana pianistka p. Julja Lipska. Za wykonanie z wielkim artyzmem I. Grieg'a La mort-a' Ase i 2. Mendelssohna'a - Chant d'automne, publiczność nagrodziła p. Lipską kwiatami i długo niemiłkającą burzą oklasków. Ogólne wrażenie z akademji pozostało nad wyraz miłe do czego w dużej mierze przyczynili się tak wykonawcy jak i świetna organizacja akademji.

Obywatelski
Obywatelski

Wiadomości ze świata i kraju.

Hoover czy Roosevelt.

W Ameryce akcja wyborcza na stanowisko prezydenta przybiera coraz to większe rozmiary tak, że nawet obecny prezydent Hoover, jako kandydat partii republikańskiej zdecydował się do rozpoczęcia energicznej kampanji wyborczej i postanowił wyjechać w podróż propagandową po całej Ameryce.

Mimo tego wysiłku prezydent Hoover posiada małe widoki wyboru na prezydenta, gdyż przeprowadzone głosowanie próbne zakończyło się wybitną większością głosów dla Roosevelta z partii demokratycznej. Szanse powodzenia Roosevelta znacznie wzrosły z powodu jego pojednania się ze Smithem, który przy poprzednich wyborach kandydował na prezydenta z partii demokratycznej, a obecnie rozpoczął już wielką kampanję na rzecz Roosevelta.

Wstrząsająca katastrofa w zatoce Fińskiej.

W zatoce fińskiej wydarzyła się dzisiaj katastrofa okrętowa. Mianowicie pewien parowiec zagraniczny uprosił pewien okręt sowiecki o wypożyczenie pilota, celem odprowadzenia do pobliskiego portu łodzi z 8 pasażerami. W pewnej chwili łódź z pasażerami przewróciła się i wszyscy dostawszy się w wir, zatonęli.

Żołnierze sowieccy bez butów.

Gazeta „Krasnyj Woin“ donosi o coraz częstszych ostatnio listach żołnierzy czerwonej armii, uskarżających się na braki w umundurowaniu. W jednym z oddziałów t. zw. „ochrony wewnętrznej“ żołnierze są bez butów i wielu nie może wskutek tego pełnić służby wartowniczej.

Analogiczne listy nadchodzą z wielu innych oddziałów.

Centrala komunistów warszawskich w rękach policji.

Warszawska Policja polityczna otrzymała informację, że w piątek między godz. 20 a 22 w lokalu biblioteki żydowskiej im. Pereca przy ul. Brzeskiej 15, ma się odbyć zebranie członków partii komunistycznej, aby obradować na temat strajku w gazowni i kwestji rozszerzenia tego strajku na wszystkie inne instytucje użyteczności publicznej.

O godz. 9 wieczorem do gmachu biblioteki wtargnęła policja mundurowa z wywiadowcami. Na miejscu zastano 78 osób, przyczem przemawiał niejaki Josto Malgarz, znany komunista.

Obecnych w bibliotece wylegitymowano. Wielu z nich okazało się notowanymi w policji komunistami. Z pośród obecnych zatrzymano 32 osoby i sprowadzono do aresztów urzędu śledczego.

Z notatek znalezionych przy niektórych zatrzymanych policja otrzymała możność zlikwidowania komitetu warszawskiego K.P.P., oraz t. zw. „dzielnicy praskiej“. Przez całą noc ubiegłą odbywały się rewizje i aresztowania. Zatrzymano jeszcze 46 osób, przy których znaleziono rękopisy redakcyjne, odezwy, transporyty, bloczki Mopru i t. d.

Na podstawie znalezionych materiałów stwierdzono, że komuniści wszczęli obecnie akcje w celu wywołania powszechnego strajku w związku z 15-leciem przewrotu bolszewickiego w Rosji.

Między aresztowanymi znajdują się znani komuniści: Hersz Wólka, Gonowefa Górna, Michał Bilig, Stanisław Rop, Adam Świdzki, Henryk Schwan i Julian Sadowski. Ostatni jest poetą i znalazłono przy nim utwory komunistyczne.

Zuchwały napad bandycki w Łodzi.

Dokonano w Łodzi niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na hurtownię tytoniową Konobskiej, przy ul. Piotrowskiej 119.

Trzej zamaskowani bandyci, nie zrażeni tem, że hurtownia leży w śródmieściu, na ożywionej ulicy, wtargnęli do sklepu i kilkoma uderzeniami tępem narzędziem w głowę ogłuszili właścicielkę poczem z torebki jej i z szuflad skradli około 7.000 złotych. Bandytom udało się niepostrzeżenie opuścić sklep i zbiec.

Konobaska odzyskawszy przytomność, zawiadomiła władze, które wszczęły energiczne dochodzenie.

Katastrofa w kopalni.

Na jednym z filarów kopalni „Myslowiec“ zawalił się strop węglowy, przysypując 3-ch pracujących na tym odcinku górników. Jerzy Kleszcz z Katowic poniósł śmierć na miejscu, dwaj inni górnicy, Franciszek Sypuła i Czarnecki odnieśli lekkie pokalecze-

nia. Na miejsce wypadku przybył delegat okręgowego urzędu górniczego.

Wielka afera korupcyjna w Toruniu.

Na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Toruniu aresztowano b. dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności p. Hentzla oraz b. prezesa zarządu tejże Kasy p. Banasińskiego. Obaj aresztowani odgrywają wybitną rolę w organizacjach nar.-dem. na Pomorzu, a p. Banasiński jest m. in. członkiem Rady nadzorczej bojowego organu nar.-dem. na Pomorzu „Słowa Pomorskiego“.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem fałszowania dokumentów, sprzeniewierzenia i działania w złej wierze na szkodę toruńskiej Kasy Oszczędności.

Ubytek pogłowia zwierząt gospodarskich. Silny spadek hodowli trzody.

Na podstawie prowizorycznych obliczeń danych rejestracji zwierząt gospodarskich z dn. 30 czerwca 1932 r., wynika, że pogłowie zwierząt gospodarskich uległo następującym zmianom w porównaniu do 1931 r.

	30 czerwca 1932	Zmiany w porównaniu do 1931 r.
Konie	tys. szt. 3.930	4.124 — 4,7%
Bydło rogate	„ „ 9.444	9.686 — 3,6%
Trzoda chlewna	„ „ 5.835	7.321 — 20,3%
Owce	„ „ 2.510	2.599 — 3,4%
Kozy	„ „ 248	237 + 4,5%

Prawdopodobnie ostateczne obliczenia, które się ukazały w krótkim czasie, nie wykażą dużych odchyleń, gdyż w znacznej części uzyskane materiały są już skontrolowane.

Z dokonanego obecnie częściowego badania materiałów wynika, że do znacznego zmniejszenia się pogłowia poszczególnych rodzajów zwierząt, za wyjątkiem kóz, przyczyniło się bardzo znacznie zmniejszenie młodzieży, tj. jeżeli chodzi o konie, bydło rogate i owce — młodzież poniżej jednego roku, natomiast w odniesieniu do trzody chlewnej — sztuk młodych poniżej 6 miesięcy.

Falszywe 100-złotówki.

Władze śledcze stwierdziły, że na terenie województwa warszawskiego ukazały się w wielkich ilościach fałszywe banknoty 100-złotowe.

Poza szeregiem drobnych usterek niewidocznych dla oka laika, banknoty te z łatwością można poznać po tem, że mają one numerację 6-cyfrową, a nie taką jak powinno być, 7-cyfrową.

Dekret o obniżeniu kosztów administracji w samorządach.

Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej. Rozporządzenie to — jak się dowiadujemy — nakłada na związki komunalne obowiązek zmniejszenia kosztów administracji ogólnej. Koszty te w r. 1932/33 mają być obniżone w stosunku do faktycznych wydatków w gminach miejskich, liczących do 5.000 mieszkańców i w gminach wiejskich o 20%. W gminach zaś miejskich powyżej 5.000 mieszkańców i w powiatowych związkach komunalnych o 25%. Dla zastosowania dalszych oszczędności, jak również obniżenia kosztów administracji działów specjalnych rozporządzenie powołuje wojewódzkie bądź powiatowe komisje oszczędnościowe.

W czasie do 1 kwietnia 1935 r. poszczególne związki komunalne nie będą mogły stworzyć nowych etatów służbowych w dziale administracji ogólnej, wznosić nowych budynków administracyjnych, oraz pomnażać środków lokomocji dla celów administracji

Ze sportu

Ruch (Śląsk) - 22 p.p. 1 : 0 (1 : 0).

Po ostatnim meczu benjaminka ligi z Legją, kiedy miejscowi pokazali, iż faktycznie są silnym zespołem - z drugiej zaś strony doskonała forma drużyny śląskiej i wyniki uzyskane przez ten zespół - wszystko to kazało przypuszczać, że zobaczymy walkę zaciętą i interesującą, tembardziej, iż miejscowym rozchodzi się o egzystencję w lidze.

Było jednak inaczej. Powyżej 2000 osób z przykrością, a potem już nawet ze złością patrzyło na to co produkowali zawodnicy. Zawody nie osiągnęły tego poziomu jakiego się spodziewano. Wojskowym nie udało się dosłownie nic. Nawet karnego nie mógł strzelić Rusinek. W drużynie tej uderzył czyny nastrój nie uspasabiający do walki o piłkę w decydujących momentach podbramkowych. Przy takim nastroju wygrał pierwszy sukces gości w 18 minucie, by dobić wojskowych i uczynić ich niezdolnymi do poważnej gry. Coprawda 22 p.p. posiada dla usprawiedliwienia swej klęski poważny argument, a mianowicie: sędzia z Warszawy p. Krukowski swymi tendencyjnymi orzeczeniami krzywdził wojskowych i wyprowadził z równowagi graczy oraz dopuścił do gry faul, a przy takim arbitrze trudno jest grać. Dziwnem jest doprawdy, iż P. K. S. na tak ważne zawody wyznacza słabych sędziów. Sędziactwo prawie przez cały czas mieli przewagę. Były chwile biedy gniebli niemilosiernie, ale cóż kiedy pech zrobił swoje. Grę rozpoczyna 22 p.p., ale inicjatywę przejmują goście. W 18 minucie Zorzycki (Ruch) strzela. Bramkarz Koszowski odbija piłkę, a naddiegający Gwoźdź pakuje ją do bramki. Jestto zarazem pierwsza i ostatnia bramka dnia. Od tej chwili gospodarze wciąż przeważają, ale z najdogodniejszych pozycji nie trafiają do bramki. I drużyna, która powinna była wygrać i to w wysokim stosunku, zesłała z boiska pokonaną.

W drużynie gości na wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem bramkarz Kurek, który uchronił swą drużynę od klęski. Niezła była również pomoc oraz Gwoźdź w ataku. U miejscowych najlepszą częścią drużyny była pomoc, gdzie wszyscy doskonale się wywiązali ze swego zadania. W ataku zaś najlepszy - Marcinkowski, Gwoździński i Rusinek jak zwykle dobrze. S. R.

CENY ZBOŻA

w „ROLNIKU” Sp. Roln.-Handl. w Siedlcach
ul. 3-go Maja 23, tel. 88,
w dniu 11 października 1932 r.

Pszonica za 100 kg. . . .	zł. 24.—
żyto „ 100 „	„ 14.—
owies „ 100 „	„ 14.—
jęczmień „ 100 „	„ 14.—

Tuczniaki (świnie) od 0.85 zł. do 1 zł. za kg. żywej wagi.

Tendencja na zboże i tuczniaki słabsza.

UWAGA: Członkowie z pełnymi udziałami używają ceny na zbożu o 25 gr. na jednym metrze więcej.

**Przy zbliżającym się dniu zaduszek poleca
ŚWIECZKI NAGROBKOWE
Skład Materiałów Aptecznych i Farb
ZDZISŁAWA CZARNOCKIEGO**

Siedlce, ul. Piłsudskiego Nr. 50.

**Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie z Siedlec i okolic, iż moja
Pracownia Okryć Damskich
została przeniesiona na ul. Kilińskiego 22.**

Przyjmuję wszelkie obstalunki jak ze swego tak i powierzonych materiałów. — — — Wykonuje szybko — — — według ostatniej mody — — —

D. IGIELNIK.

EGZYSTUJE OD ROKU 1915.

PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH,
KOSTJUMÓW, PAŁT I FUTER

Ch. Siemiatycki

SIEDLCE, UL. SIENKIEWICZA Nr. 13.

Przyjmuję wszelkie zamówienia i przeróbki.

Wykonanie solidne według najnowszych mód

— — CENY UMIARKOWANE — —

**KAZIMIERZ GIZMAJER
ZAKŁAD FRYZJERSKI**

PIŁSUDSKIEGO 12.

Wykonuję prace: farbowanie, rozjaśnianie włosów, przycernianie brwi i rzęs oraz wszelkie prace w zakresie perukarstwa.

POLECAM SIĘ P.T. PUBLICZNOŚCI.

U. ORZEŁ
HURTOWE SKŁADY ŻELAZA

SIEDLCE, ul. 1-go Maja Nr. 24. Telefon Nr. 217 i 77.

Przedstawicielstwo znanej fabryki tektury dachowej „Koriolit” oraz produktów chemicznych i asfaltu.

EMIL KUŹNICKI

OŚWIĘCIM WOJEW. KRAKOWSKIE.

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA KUŚNIERSKA

D. ROZENBERG

Siedlce, Piłsudskiego 51 (w podwórzu 1 piętro).

w związku ze zbliżającym się sezonem przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa jako to **FUTRA DAMSKIE, MĘSKIE**

(karakułowe, łapkowe, źrebakowe, piżmowce).

WYKONYWUJĘ PIERWSZORZĘDNE.

NAJNOWSZE MODELE.

CENY PRZYSTĘPNE.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Siedlec stosownie do §§ 83 i 97 Ustawy tegoż Towarzystwa zawiadamia, że z powodu spełzłej licytacji pierwszej zostały wystawione niżej wymienione nieruchomości miejskie na licytację powtórne, które odbędą się we właściwych kancelariach hipotecznych w terminach niżej podanych na warunkach złożonych do właściwych ksiąg hipotecznych.

Licytację rozpoczyna się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzystwa, rat zaległych, kar i kosztów. Nowonabywcę obowiązują warunki licytacyjne złożone do ksiąg hipotecznych. Vadjum licytacyjne winno być złożone w gotówce lub w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Siedlec według kursu.

Warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Biurze Dyrekcji Towarzystwa w Siedlcach oraz w wydziałach hipotecznych.

Nr. hip.	Miasto i ulica	Vadium zł.	Licytacja rozpocznie się od sumy zł.	Imię i nazwisko Notariusza	Termin licytacji o godzinie 12-ej
	W Ł O D A W A				1932 r.
120	Sejmowa	1.100	9.000	W. Świetliński	14—listopada
	L U K Ó W				
323	Międzyrzecka	1.000	10.000	L. Nowacki	15—listopada
	S O K O Ł Ó W				
137	Pocztowa	1.500	26.000	A. Dzierżanowski	16—listopada
	i Kościelna				
141	Rogowska	1.500	13.000	" "	16—listopada

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Siedlec.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. Kr. Jadwigi w Siedlcach niniejszem ogłasza nieograniczony

przetarg publiczny na budowę baraku dla pomieszczenia gimnazjum.

Słabe kosztorysy za opłatą złotych 10 otrzymać można w godzinach urzędowych od 12-ej do 13-ej w kancelarii gimnazjum.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z dołączeniem deklaracji znajomości ogólnych warunków budowy w zakresie Ministerstwa Robót Publicznych oraz warunków technicznych wraz z dołączeniem kwitu Kasy Skarbowej na wpłacone vadjum w wysokości 5% od oferowanej sumy — składać należy w kancelarii gimnazjum w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert upływa w dniu 15 października o godzinie 13-ej.

Komisja Przetargowa zastrzega sobie prawo wyboru — pomimo zadeklarowanej sumy — oferty, dającą gwarancję należytego i terminowego wykonania robót, ewentualnie unieważnienie przetargu.

Plany techniczne są do przejrzania w godzinach urzędowych w kancelarii gimnazjum.

Przewodnicząca Komitetu Budowy Dyrektorka gimnazjum

Siedlce, dnia 1 października 1932 roku.

J. SZCZERSKA

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kasy Chorych w Siedlcach podaje do wiadomości sfer zainteresowanych — pracodawców, że z dniem 1 września 1932 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 60 poz. 562) o nowem prawie o wykroczeniach. Art. 58 tego Rozporządzenia brzmi:

„Kto Kierując Zakładem pracy nie wpłaca do instytucji ubezpieczeń społecznych sum, potrąconych na rzecz tych instytucji przy wypłacie pracującym wynagrodzenia — podlega karze aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywnie do 3000 złotych“.

Dyrekcja Kasy podając powyższe do wiadomości zaznacza, że nowy przepis kodeksu karnego łącznie z art. 96 Ustawy z dnia 19.V.1929 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44 poz. 272) będzie stasowany w całej rozciągłości, względem tych pracodawców, którzy przetrzymują i nie wpłacają do Kasy sum, potrąconych z zarobków pracowników.

Siedlce we wrześniu 1932 r.

DYREKCJA KASY CHORYCH w SIEDLCACH.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓLROCZNIE ZŁ. 4
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 15 gr. DROBNE—10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA REKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Wierzejski.